



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

WRZESIEŃ 2011 (9/246)

ROZWÓJ SENIORA

Uniwersytety przeznaczone dla polskich seniorów przeżywają prawdziwe obłędzenie. Sale wykładowe pękają w szwach. Są wypełnione emerytami spragnionymi wiedzą - przyznają pracujący na uczelniach wykładowcy.

To tylko chwilowa moda czy może ciekawy sposób na życiową jesień? Pani Jadwiga Wójcik zawsze była osobą aktywną, lubiącą ludzi. Dwa wydarzenia: śmierć męża i przejście na emeryturę zaczęły jednak potęgować w niej poczucie osamotnienia. Któregoś dnia, idąc na pocztę, zauważyła duży plakat zachęcający do uczestnictwa w wykładach Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. - Było to dla mnie niczym olśnienie. Oczywiście poszłam tam. Na początku nikogo nie znałam i miałam opory, by nawiązać nowe kontakty, ale wkrótce poznałam ciekawych ludzi, tak samo samotnych jak ja - wyznaje po latach. Podczas zajęć na uczelni, seniorzy nie tylko rozszerzają swoją wiedzę i zainteresowania, ale

przede wszystkim spotykają się ze sobą, a bardzo często zaprzyjaźniają.

Skąd ten pomysł?

Uniwersytety Trzeciego Wieku (UTW) nie są wymysłem współczesnych ludzi nauki. Powstawały już przed wojną, bardziej znane pod nazwą uniwersytetów ludowych, powszechnych. Dzisiejsze

europiejskie uniwersytety dla seniorów zaczęły powstawać w dużych miastach, pod bezpośrednim patronatem tamtejszych uczelni.

Organizowano w nich wykłady, których tematy były zgodne z zainteresowaniami i potrzebami słuchaczy. Pierwsza tego typu uczelnia powstała w 1973 roku, w Tuluzie (we

Francji). Już dwa lata później

podobną mogła poszczycić się Warszawa. Do dziś na całym świecie funkcjonuje dwa tysiące takich placówek. W Polsce istnieje już 25 uniwersytetów dla seniora. Ich celem jest nie tylko rozwój intelektualny osób w wieku emerytalnym, ale także



umożliwienie im przebywania ze sobą i nawiązywania kontaktów.

Robię to, co lubię

Na wykładach nie można się nudzić. Odpowiadają one bowiem zainteresowaniom seniorów. Każdy student ma prawo wybrać sobie zajęcia i grupy, w których będzie się czuł najlepiej. Przykładowo, na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Lublinie wykłady podzielono na:

- powszechne, dotyczące spraw aktualnych i zagadnień, jakimi zajmują się lubelscy naukowcy,
- wykłady z wiedzy o zdrowiu,
- wykłady z wiedzy o przyrodzie,
- oraz zajęcia w grupach zainteresowań, połączone z projekcją filmów, dyskusją, wycieczkami. Dotyczą one tematyki historycznej, literackiej, wiedzy o sztuce i psychologii.

Oprócz typowych wykładów, studenci uczestniczą także w zajęciach gimnastycznych, językowych, komputerowych itp.

Zainteresowanie zajęciami często przekracza możliwości lokalowe organizatorów. Zdarza się, że aule przeznaczone dla 150-200 osób są przepelnione, a chętnych wciąż przybywa. Na razie żaden z polskich uniwersytetów nie wprowadził jeszcze ograniczeń w zapisach, a rekordziści studiują już 15 lat!

Jestem aktywny

Zapytani o sens istnienia takich placówek, zarówno studenci, jak i kadra nie mają wątpliwości. - Uniwersytety dodały życia do lat kalendarzowych i dały szansę na tworzenie nowego stylu życia na emeryturze, bogatego w kontakty społeczne. Dla niektórych z obecnego pokolenia UTW to także często szansa na bycie na uczelni, wcześniej zniweczona przez wojnę - podkreśla dr Zofia Zaorska,

od osiemnastu lat kierująca Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Lublinie. Jej studenci widzą w uczelni głównie szansę kontaktu z rówieśnikami. - Poprzez uczestnictwo w tych zajęciach poczułam się potrzebna, odzyskałam humor i radość życia, poznałam wielu ludzi. Z niecierpliwością oczekuję kolejnych zajęć, aby być jak najczęściej wśród ludzi - przyznaje pani Zenobia. Stefan zauważa, że na stare lata zupełnie zmieniły się jego zainteresowania: w młodości nie lubił fizyki i zawsze miał problemy z tym przedmiotem - teraz fizyka stała się jego pasją i robi wszystko, by nie opuścić ani jednego zajęcia. Barbara zaś zapytana dlaczego uczy się włoskiego, bo przecież to mało przydatny język, odpowiada rozpromieniona: zawsze mi się ten język podobał ale nigdy nie miałam czasu na jego naukę...

Zauważa się, że studenci uniwersytetów są bardziej aktywni od swoich rówieśników, chętnie włączają się w działania samopomocowe i integracyjne. Uczelnia daje im szansę na wzajemne wspieranie się i pomaganie w trudnych sytuacjach. Jednak seniorzy nie skupiają się tylko na sobie i z pomocą wychodzą również na zewnątrz. Przykładem może być inicjatywa słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Stargardzie Szczecińskim. Dowiedziawszy się o kłopotach finansowych tamtejszego Domu Dziecka, postanowili zorganizować na rzecz placówki aukcję, na której sprzedawali zrobione własnoręcznie przedmioty. Haftowane serwetki, maskotki i ozdoby choinkowe cieszyły się takim powodzeniem, że za pieniądze pozyskane z ich sprzedaży udało się wyremontować łazienki i przeprowadzić niezbędne naprawy.

WAKACYJNA ODNOWA CIAŁA I DUCHA

czyli o tym gdzie byli i co przeżyli młodzi z naszej parafii



było. W drodze mogliśmy lepiej poznać siebie nawzajem (na co nie zawsze jest czas przed mszą w kościele), a widoki ze szczytu były piękne. Oczywiście nasz trud musiał zostać uwiecznony wspólną modlitwą. Następnego dnia udaliśmy się na nieco większą Hrobaczą łąkę. Na szczycie czekał na nas ogromny krzyż, który rozświetlony w nocy, daje piękny widok.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy i kończyliśmy

„Liturgiczna Służba Ołtarza jest jak flota. Każdy z nas jest jak jeden z okrętów, ale każdy ma inne zadanie. I wszyscy są potrzebni, aby cała flota mogła funkcjonować.” To właśnie „flota” była hasłem przewodnim naszego tegorocznego ministranckiego wyjazdu wakacyjnego. Tym razem, w liczbie dziewięciu, udaliśmy się w góry – w Beskid Żywiecki do małej miejscowości Międzybrodzie Bialskie, gdzie w pięknym domu ugościły nas siostry Orionistki.

Te cztery dni były czasem wypoczynku, ale przede wszystkim czasem formacji. I tak, jak na wyjazd w góry przystało, pierwszym naszym zdobytym szczytem była góra Żar. Wejście na nią zajęło nam trochę czasu, ale warto

modlitwą, a głównym punktem naszego formacyjnego dnia była msza święta w małej kaplicy w góralskim stylu, okraszona kazaniem naszego opiekuna, księdza Tomasza. Również domowe obowiązki nie pozostawały na głowie naszych gospodyń – codziennie każdy z nas bądź to przygotowywał śniadanie, bądź też sprzątał dom.

Myślę, że te wspólnie spędzone cztery dni pozwoliły nam lepiej poznać siebie nawzajem i siebie samych oraz



Rekolekcje Pasji

Życie płynie. Nie patrzy na etykiety: rok szkolny, weekend, wakacje... Ono nie zna słowa *próżnia*. Pełne jest niespodzianek. Kilkunastu młodych ludzi postanowiło dać się mu zaskoczyć przyjmując zaproszenie na *Rekolekcje Pasji* zorganizowane przez Ks. Adama Koppel w dniach 15-21 sierpnia br. w Ustroniu.

Czy myślałeś kiedyś, ile pasji jest w Twoim życiu... Każda pasja stawia wymagania. Dla pasji trzeba się poświęcić. Najpierw, aby ją odkryć, a potem, aby pielęgnować. Ale to, co dostajesz w zamian, wynagradza każdy trud. Życie z pasją smakuje. Bez niej jest jak bułka z pasztetem – dobra, ale jeśli jadasz ją codziennie, to po pewnym czasie nie będziesz mógł na nią patrzeć. Gdy żyjesz z pasją, to tak, jakbyś każdego dnia kosztował nowej potrawy. Twoje kubki smakowe są przystosowane do tego, aby zakosztować czegoś więcej niż pasztet.

Jadąc do Ustronia, siedemnastu odważnych (tylu uczestników przeżyło w tym roku *Rekolekcje Pasji*) nie wiedziało, co przyniesie im ten czas. Zaryzykowali. Ich ryzyko było tym większe, że byli pionierami. *Rekolekcje Pasji* były bowiem organizowane po raz pierwszy. Jako jedna z osób, która z Ks. Adamem współtworzyła rekolekcje - myślę, że każdy dzień był dla „pasjonatów” ciekawym odkryciem. Był czas na modlitwę i osobiste spotkanie z

Panem, a więc na pogłębienie swojej relacji z Tym, który sam jest „Pasjonatem życia”. Z drugiej strony - uczestnicy mieli szansę lepiej poznać samych siebie: zarówno swoje mocne strony, jak i słabości; dostrzec w sobie nowy talent, bądź odgrzebać ten, który został zakopany. Mieli czas, aby zacząć konkretną pracę w dziedzinie, która ich pociąga... Zdaję sobie sprawę, że piszę ogólnikami, ale celowo nie zdradzam zbyt wielu szczegółów. Warto dowiedzieć się, co sami uczestnicy myślą o tygodniu spędzonym w Ustroniu u boku Pana. Czy dali się zarazić Jego pasją życia?

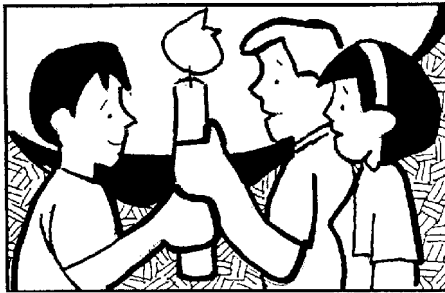
świadczenia uczestników:

Czas wakacji to czas wypoczynku i zbierania nowych sił. Nie przestaje być jednak czasem rozwoju. Dobrze przeżyty może zaowocować cennym znaleziskiem. Oby to, co znalazła siedemnastka odważnych, nie zostało odłożone na półkę. Przed nimi teraz praca nad rozwojem swojej pasji. Nie są w niej sami. Wspomaga ich Ten, Który pragnie ich życia z pasją. Niech Pan także w Tobie rozpala pragnienie życia nieprzeciętnego i pełnego przygód, do którego Ciebie stworzył.

Bóg otworzył mi oczy na Jego miłość..

Bóg zachęcił mnie, aby pozwolił przebaczyć sobie, pokazał mi swoją wartość i zabrał poczucie winy.

Chcę podchodzić w inny sposób do



MSZE ŚW. I POSŁUGA DUSZPASTERSKA 2011/2012

W TYGODNIU	MSZA ŚW.		KONFESJONAŁ
PONIEDZIAŁEK	7.00	ks. Tomasz, ks. Adam	ks. Proboszcz
	18.00	ks. Proboszcz	ks. Proboszcz
WTOREK	7.00	ks. Tomasz	ks. Adam
	18.00	ks. Proboszcz, ks. Adam	ks. Tomasz
ŚRODA	7.00	ks. Proboszcz	ks. Tomasz
	18.00	ks. Adam, ks. Tomasz	ks. Adam
CZWARTEK	9.00	ks. Proboszcz	ks. Proboszcz
	16.30	ks. Tomasz, ks. Adam	ks. Proboszcz, ks. Tomasz
PIĄTEK	7.00	ks. Adam, ks. Proboszcz	ks. Tomasz
	18.00	ks. Tomasz	ks. Adam
SOBOTA	7.00	wg bieżących ustaleń	wg bieżących ustaleń
	18.00	wg bieżących ustaleń	wg bieżących ustaleń

W KOLEJNE NIEDZIELE MIESIĄCA:

	MSZA ŚW.		KONFESJONAŁ
I	7.30	ks. Proboszcz	ks. Tomasz
	9.00	ks. Adam	ks. Tomasz
	10.30	ks. Proboszcz	ks. Adam
	12.00	ks. Adam	ks. Proboszcz
	16.00	ks. Tomasz	ks. Adam
II	7.30	ks. Adam	ks. Proboszcz
	9.00	ks. Tomasz	ks. Proboszcz
	10.30	ks. Adam	ks. Tomasz
	12.00	ks. Tomasz	ks. Adam
	16.00	ks. Proboszcz	ks. Tomasz

	MSZA ŚW.		KONFESJONAŁ
III	7.30	ks. Tomasz	ks. Adam
	9.00	ks. Proboszcz	ks. Adam
	10.30	ks. Tomasz	ks. Proboszcz
	12.00	ks. Proboszcz	ks. Tomasz
	16.00	ks. Adam	ks. Proboszcz
IV	7.30		
	9.00		
	10.30	cykl zmienny	
	12.00		
	16.00		

UWAGA! Spowiedź 15 min. przed każdą Mszą św. oraz w soboty od godz. 17.00

ODWIEDZINY CHORYCH - n/w soboty od godz. 8.00			
3.09	3.12	3.03	2.06
1.10	19.12 (poniedz.)	31.03	7.07
5.11	4.02	5.05	4.08

UWAGA! Zgłaszać trzeba tylko nowych chorych lub nieobecność danego chorego



był czas, gdy był wśród nas

Z własnego doświadczenia wiem, że wielu parafian interesuje się tym, co w obecnej chwili robi ich dawny wikary: gdzie pracuje, jakie pełni funkcje, co u niego „słychać”, jakie wspomnienia związane z pracą w naszej parafii przechowuje w swojej pamięci... Jedni utrzymują ze swoim ulubionym księdzem żywy kontakt, inni szukają wiadomości o nim w internecie, albo pytają znajomych. Jestem przekonany, że dużym zainteresowaniem będzie cieszył się nowy cykl w naszej gazetce, który odpowie na te pytania.

Może niektórzy parafianie z Bytomia pamiętają **ks. Lesława Kasprzyszaka**, pierwszego wikarego, którego nazywaliście księdzem Leszkiem.

Do nowopowstałej parafii i będącego w trakcie budowy kościoła przybyłem, skierowany przez Ks. Biskupa Alfonsa Nossola, w 1986 roku – dokładnie 25 lat temu. Poprzednio byłem 3 lata w Parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu. Tam zdobywałem pierwsze doświadczenia jako neoprezbiter, wikary, dekanalny duszpasterz młodzieży, opiekun oazy. Doświadczenia, które zdobyłem w ugruntowanej i z tradycjami parafii raciborskiej, bardzo były mi pomocne w pracy duszpasterskiej w tworzącej się wspólnocie parafialnej św. Anny. Wraz z proboszczem Ks. A. Żelasko zamieszkałem w „małej chatce” – może najstarszej z małych, jaka została się w Bytomiu. Nazywałem ją „moja kurza stopka”; nowej plebanii jeszcze nie było, a ludzie (tak, jak w pierwotnej gminie chrześcijańskiej, gdzie wszystko mieli wspólne) dzieliли się tym, co mieli i znosili, do tej chatki swoje meble, jakieś sprzęty, posiłki itp. Kiedy przeprowadziłem się do nowo wybudowanej plebanii, to ciężko mi było przyzwyczaić się do „tych luksusów”.

Parafian bytomskich i posługę duszpasterską wspominam bardzo entuzjastycznie i nostalgicznie. Nabyłem wśród was bardzo wiele pozytywnych doświadczeń kapłańskich (te negatywne wymazane zostały z pamięci). Do dziś zbudowany jestem zaangażowaniem i otwartością ówczesnych wiernych współpracujących nową parafię. Doświadczałem od was wielkiego szacunku do kapłaństwa i pracy kapłańskiej. Nadal żywo przed oczyma mam wasz liczny i aktywny udział we Mszach św. i nabożeństwach - nie

tylko niedzielnych, ale i w tygodniu, aktywne bardzo liczne zaangażowanie w budowie kościoła nie tylko materialnego, ale przede wszystkim duchowego. Nadal widzę przed oczyma aktywnie siedzący przy drzwiach kościoła i zbierający coniedzielnie liczne ofiary na kościół. Bardzo miła w pamięci pozostaje mi przyparafiałna katecheza i praca ze wspaniałą ówczesną młodzieżą. Z grupami: oazową, ministrancką i w ogóle z młodzieżą można było góry przenosić. Młodzież i wszyscy wierni, poza szkołą i pracą, chcieli być i byli przy kościele i dla kościoła – było to dla nich ważne miejsce.

Z Bytomia przeszedłem na pierwszą samodzielną parafię jako proboszcz do parafii





Z OGŁOSZEŃ PARAFIALNYCH (na szczęście nie naszej parafii):

- Cała wspólnota dziękuje chórowi młodzieżowemu który na okres wakacji zaprzestał swojej działalności.
- Na wspólnej wieczerzy było jak w niebie - brakowało wielu z tych, których się spodziewaliśmy.
- Po południu w północnym i południowym końcu kościoła

Żarty nie pościęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. Którzy z apostołów byli braćmi (odp. w Mt 4):
 - a) Andrzej i Mateusz
 - b) Jakub i Jan
 - c) Piotr i Paweł
2. Który z poniższych nie był apostołem: Barsaba, Maciej, Barnaba?
3. Jak nazywa się student przygotowujący się do kapłaństwa?

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia 20.09.2011

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Duch Święty objawił Symeonowi, że nie umrze, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego.
2. Jan Chrzciciel zginął przez ścięcie głowy.
3. św. Rita wstąpiła do zakonu augustianek.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Maja Leszczyk** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O błogosławieństwo Boże i owoce Ducha Świętego dla pracy duszpasterskiej w naszej parafii w

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA "WALICKI"
KREMATORIUM**



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

KANCELARIA CZYNNNA: poniedziałek: 8.00 - 9.00, wtorek i środa: 16.30 - 17.30, czwartek: 16.45 - 17.30, sobota: 9.00 - 10.00

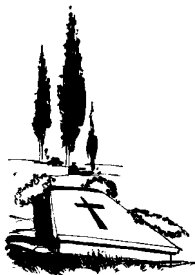
NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32/282-03-37
www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com

KALENDARIUM SIERPNI



Odeszli do wieczności:

Józefa Litwiniec, l. 79
Waldemar Szulborski, l. 51
Józef Szumiński, l. 81
Wiesław Zawadzki, l. 86
Janusz Adamus, l. 55
Katarzyna Barton, l. 96
Stanisław Bielski, l. 71

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

Sakrament małżeństwa zawarli:



Przemysław Klocek i Ewa Piasek
Błażej Graniczny i Joanna Zydzioł
Paweł Polarz i Ewa Winiarska
Tomasz Seweryn i Magdalena Smółka
Michał Kobier i Ewa Łyczak



Sakrament chrztu przyjęli:

Amelia Telatyńska
Franciszek Kęsy
Amelia Pasieka
Julia Thiel
Natan Trzeja

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Uroczysta Msza św. z błogosławieństwem małżonków - jubilatów danego miesiąca
odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 - zachęcamy!

Katolicka Poradnia Rodzinna:

I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00 3 spotkania dla narzeczonych
(po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

dokończenie ze str. 6

Na Matki Boskiej Częstochowskiej minęło 21 lat jak pełnię posługę duszpasterską pośród równie wspaniałych ludzi na chwałę Bożą. Najpierw pełniłem w tutejszym dekanacie Branickim funkcję wicedziekana, a następnie, przez 10 lat, funkcję dziekana. Obecnie jestem ojcem duchowym dekanatu, a Biskup A. Nossol nadał mi tytuł Radcy Duchownego. Pozostaniecie na zawsze w mojej milej pamięci i nadal codziennie, tak jak za obecnych moich

parafian, modłę się i za Was, o co też i Was gorąco proszę.

Mam cichą nadzieję, że ziarenka wiary i dobra, które starałem się wśród Was zasiewać, wzrastają i wydają owoce. Szczęść Boże!

Ks. Lesław.

*Zainteresowanym kontaktem z ks. Lesławem
podajemy dane teleadresowe:*

*Parafia Trójcy Świętej
Włodzienin 138
48-140 Branice
tel. 77 485 72 11*